Grant Thornton

Patronat: LEWIATAN

Sprawozdawczość firm 2019

Badanie obowiązku sprawozdawczego przedsiębiorstw wobec instytucji publicznych w Polsce

EDYCJA II

11 lutego 2020

Wstęp

Ile druków, formularzy, sprawozdań czy deklaracji musi przekazać firma w Polsce instytucjom publicznym? I jak zmieniło się to przez ostatnie pięć lat?

Biurokracja, z którą zmagają się na co dzień przedsiębiorcy, sprowadza się do dwóch prostych, ale żmudnych czynności. Pierwsze to „czytanie". Chodzi o czytanie różnego rodzaju aktów prawnych. W Polsce tak rozumiana biurokracja ma duże rozmiary. Jak pokazujemy w raportach z cyklu „Barometr prawa", rocznie wchodzi w życie obecnie około 20 tys. stron ustaw i rozporządzeń rocznie.

Druga, również dobrze przedsiębiorcom w Polsce znana czynność, którą objawia się biurokracja, to „pisanie". Chodzi o pisanie dokumentów, które firma musi oddać urzędnikowi w ramach tzw. obowiązku sprawozdawczego. Pięć lat temu wydaliśmy raport, w którym policzyliśmy skalę tego zjawiska. Okazało się, że każde przedsiębiorstwo w Polsce – nawet mikrofirmy – musiało wypełniać przynajmniej kilkadziesiąt różnego rodzaju formularzy rocznie. Większe firmy w skrajnych przypadkach musiały wysyłać do urzędów prawie pół tysiąca druków.

Wnioski te były wręcz przytłaczające. Tak potężny obowiązek sprawozdawczy oznaczał, że firmy musiały zatrudniać całe zespoły ludzi zajmujących się w dużej mierze wypełnianiem papierów. Oczywiście zrozumiałe jest, że państwo musi monitorować działające na jej terytorium firmy i prosić je o dane, jednak skala tego zjawiska wydawała się zbyt duża, a zakres sprawozdawczości tak szczegółowy, że przedsiębiorcy w wielu przypadkach – zamiast zająć się rozwojem swoich firm – tracili długie godziny na zdobywanie i przekazywanie informacji i danych.

Po pięciu latach postanowiliśmy powtórzyć nasze badanie. W tym okresie przedstawiciele polskiego państwa – na poziomie całego rządu, ale też poszczególnych instytucji – deklarowali, że starają się ograniczać zapotrzebowanie na dane od przedsiębiorstw. Czy te zapowiedzi udało się zrealizować? Czy polskie przedsiębiorstwa są dziś mniej pochłonięte wypełnianiem formularzy niż wtedy?

Życzymy przyjemnej lektury.

Kluczowe wnioski

208

Tyle dokumentów musi przeciętnie wysyłać do urzędów publicznych rocznie **średnia firma** (zatrudniająca 50-250 osób) działająca w Polsce

31

Przynajmniej tyle dokumentów musi przeciętnie wysyłać do urzędów publicznych rocznie **mikroprzedsiębiorstwo**

573

Nawet tyle dokumentów (w skrajnym przypadku) musi przeciętnie wysyłać do urzędów publicznych rocznie **firma duża** (zatrudniająca ponad 250 osób)

71

O tyle **zmniejszyła się** przeciętna liczba wymaganych dokumentów od dużej firmy w porównaniu z **rokiem 2014**

Część I

Stan obecny

(na koniec 2019 r.)

Sprawozdawczość – wyniki uśrednione

W 2019 roku działająca w Polsce firma średniej wielkości musiała złożyć do urzędów przeciętnie 208 druków

Niezależnie od tego, jakie firmy bierzemy pod uwagę – mikro-, małe, średnie czy duże – liczba dokumentów, jakie muszą one wypełnić i przesłać do urzędów, liczona jest w setkach. Według szacunków Grant Thornton, statystyczna duża firma w Polsce ma do wypełnienia aktualnie 314 formularzy rocznie. Dział księgowy musi wypełnić i wysłać do urzędu średnio jeden raport dziennie. O ile duże firmy mogą sobie na taki wysiłek pozwolić, bo mają zaplecze ekspertów od księgowości, o tyle mniejsze firmy już takiego wsparcia nie mają, a w ich przypadku obowiązek ten też jest niebagatelny.

Mała firma (zatrudniająca 10-49 osób) musi wypełnić średnio 191 formularzy, czyli na każdy tydzień pracy przypadają prawie cztery druki. Warto pamiętać, że takie firmy zatrudniają zwykle maksymalnie jednego księgowego i to na jego barkach – niezależnie od innych, bieżących obowiązków w firmie – spoczywa prowadzenie sprawozdawczości. W jeszcze gorszej sytuacji są mikrofirmy (zatrudniające maksymalnie 9 osób), a właśnie takich podmiotów w polskiej gospodarce jest najwięcej. W tego rodzaju firmach zwykle nie ma ani jednej osoby oddelegowanej wyłącznie do zadań księgowych i obowiązkiem sprawozdawczym zajmuje się zwykle sam właściciel. Jak policzył Grant Thornton, przeciętna mikrofirma teoretycznie musi – choć często nawet o tym nie wie – wypełnić i przesłać do urzędu 114 druków.

Wykres 1. Średnia liczba elementów sprawozdawczych (druków, formularzy, sprawozdań itp.), które statystyczna firma w danej kategorii musiała złożyć do urzędów publicznych w 2019 r.

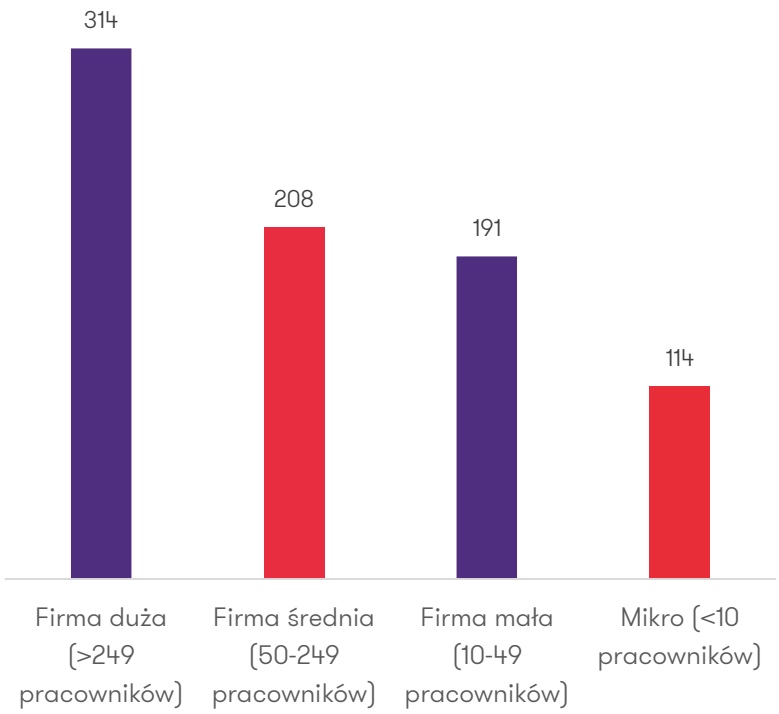

Sprawozdawczość – rekordziści

W skrajnym, hipotetycznym scenariuszu duże przedsiębiorstwo może mieć do złożenia 573 sprawozdania. Mikrofirma – też niemiało, bo 198

Zaprezentowane na poprzedniej stronie wyliczenia odnoszą się do wartości uśrednionych, to znaczy dla „przeciętnych" przedstawicieli danego segmentu firm. W naszym badaniu policzyliśmy jednak też, ile formularzy trzeba wypełnić w sytuacjach skrajnych, czyli ile druków mają do obrobienia firmy-rekordziści. Liczba ta zależy bowiem od wielu czynników – od rodzaju i zakresu działalności firmy, jej majątku, jej formy prawnej czy liczby oddziałów.

Okazuje się, że w skrajnym przypadku (na szczęście prawdopodobnie nie występującym w praktyce) na firmie działającej w Polsce może spoczywać obowiązek wypełnienia 360 różnego rodzaju formularzy. Dotyczy to dużych firm, które spełniłyby wszystkie warunki zmuszające je do dostarczenia danych druków.

Jednak bardziej alarmujący wydaje się przeciwny biegun tego badania. Okazuje się bowiem, że w scenariuszu minimalnym (również hipotetycznym) mikrofirma ma do wypełnienia 31 formularzy rocznie. A zatem nawet przedsiębiorca, który prowadzi skrajnie uproszczoną działalność gospodarczą (np. rzemieślnicy, których firmy nie posiadają majątku, zatrudniają jedną osobę i wykonują tylko jedną, podstawową usługę), muszą – choć nie zawsze o tym wiedzą – średnio raz w tygodniu „spowiadać się" przed państwem ze swojej działalności.

Wykres 2. Minimalna i maksymalna liczba elementów sprawozdawczych w 2019 r. (w zależności od formy prowadzonej działalności, branży, lokalizacji, aktywów, rodzaju zatrudnienia itp.)

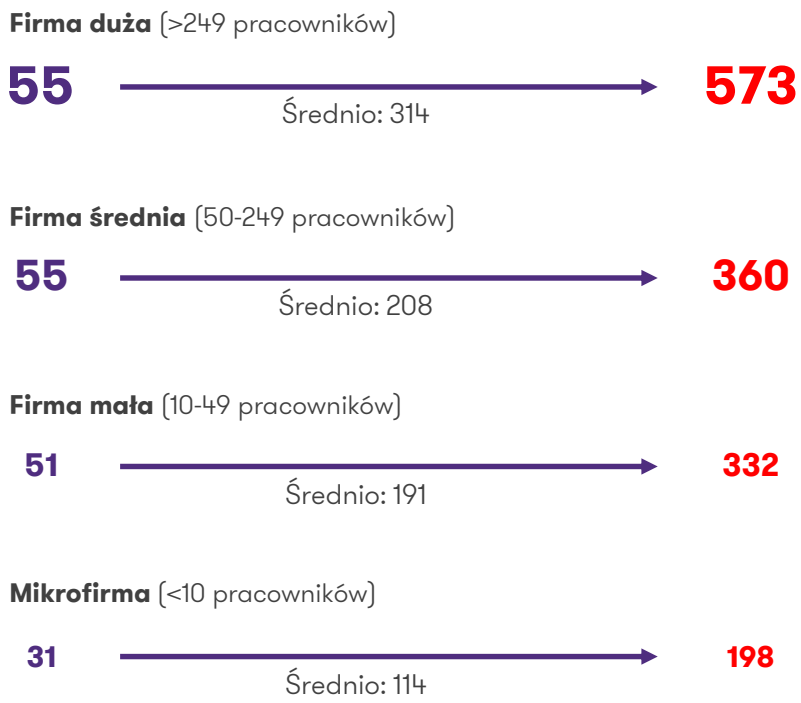

NBP prosi o najwięcej informacji

Bank centralny nie ma litości dla firm, które prowadzą wysokiej wartości rozliczenia z zagranicą. Rekordziści muszą wysłać średnio jeden druk dziennie

Największym odbiorcą danych jest **Narodowy Bank Polski**. Potrzebuje on przede wszystkim danych finansowych, na podstawie których liczy tzw. bilans płatniczy polskiej gospodarki, a więc rachunki pokazujące przepływy kapitałowe między polską gospodarką a zagranicą. Bank centralny potrzebuje tych danych do utrzymywania odpowiednich parametrów polityki pieniężnej, ponieważ odpływy kapitału mogą osłabiać złotego i podbijać inflację.

Regularnie (głównie co kwartał) pyta więc firmy o np. oszczędności i zadłużenie w obcych walutach, udziały w zagranicznych podmiotach, udział zagranicznego kapitału we własnym kapitale zakładowym czy wartość wyemitowanych obligacji na zagranicznych rynkach. Łącznie duża firma w skrajnym scenariuszu (jeśli prowadzi aktywnie transakcje z podmiotami zagranicznymi) powinna co miesiąc przekazywać NBP zestaw 25 krótkich formularzy i dwa sprawozdania roczne. Na szczęście wiele firm (te nie prowadzące rozliczeń z zagranicą o wysokiej wartości) w ogóle nie podlega sprawozdawczości do NBP. Ponadto, sprawozdawczość do NBP została mocno zdigitalizowana – przedsiębiorcy mogą przekazywać swoje zeznania elektronicznie, za pomocą specjalnego portalu, co znacząco ułatwia im przekazywanie plików.

Tabela 1. Liczba elementów sprawozdawczych wymaganych przez poszczególne organy państwowe w 2019 r. od dużej firmy

Instytucja	Liczba sprawozdań		
	Max	Min	Średnio
Narodowy Bank Polski	302	0	**151**
Główny Urząd Statystyczny	127	16	**72**
Urząd Skarbowy	73	27	**50**
Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych	25	0	**13**
Zakład Ubezpieczeń Społecznych	12	12	**12**
Izba Celna	12	0	**6**
Komisja Nadzoru Finansowego	9	0	**5**
Marszałek Województwa	6	0	**3**
Urząd Gminy	4	0	**2**
Starosta Powiatowy	2	0	**1**
Inne	4	0	**2**

GUS i fiskus też lubią wiedzieć

Jak przystało na instytucję, której zadaniem jest gromadzenie danych, ważnym odbiorcą informacji od firm jest też GUS. Tuż za nim – fiskus

Drugim co do wielkości odbiorcą danych od polskich przedsiębiorstw jest obecnie **Główny Urząd Statystyczny**. W minionym roku duża firma powinna wysłać do niego przeciętnie 72 dokumenty. GUS wymaga od firm m.in. regularnego kwartalnego raportowania na temat środków trwałych, warunków pracy, zatrudnienia i wynagrodzeń, wyników finansowych czy należności i zobowiązań. Raz w roku wymaga też sprawozdań ze wskaźników charakteryzujących się mniejszą zmiennością, np. innowacyjności, emisji zanieczyszczeń, produkcji czy instrumentów finansowych, a oprócz tego na dużych grupach firm prowadzi badania na wybrane tematy, tzw. ankietę koniunktury gospodarczej.

Na trzecim miejscu w rankingu najbardziej „żądnych wiedzy" instytucji państwowych znalazły się **organy skarbowe**, do których duża firma powinna przesłać 50 wypełnionych formularzy rocznie. Fiskus wymaga np. regularnego miesięcznego przesyłania deklaracji VAT-7 czy JPK_VAT, a raz do roku np. deklaracji CIT-8 czy deklaracji o pobranych zaliczkach na podatek dochodowy od osób fizycznych (PIT-4R). Do tej grupy zaliczyliśmy też deklaracje, jakie podatnik musi – z powodu wymogów nałożonych przez fiskusa – wysyłać co miesiąc do beneficjentów swoich dywidend (informacja o pobraniu zryczałtowanego podatku dochodowego od dochodów z dywidend oraz innych przychodów z tytułu udziału w zyskach osób prawnych – CIT-7).

14

Tyle instytucji wymaga od przedsiębiorstw w Polsce raportowania danych

KOMENTARZ EKSPERTA

Trudna walka z danymi

Jako audytorzy doskonale rozumiemy, jak ważna i potrzebna dla bezpieczeństwa obrotu gospodarczego jest rzetelna sprawozdawczość finansowa. Uważamy jednak, że skala obowiązku sprawozdawczego jest w Polsce zbyt duża. W wielu miejscach obowiązek ten jest niepotrzebny lub dane przekazywane urzędom dublują się.

Niepokojąca jest nie tylko sama ogromna liczba pism, jakie firmy muszą składać w urzędach, ale też stopień szczegółowości informacji, jakich żąda państwo. Aby prawidłowo wypełnić niektóre formularze, osoba, która to wykonuje, musi posiadać głęboką, specjalistyczną wiedzę finansową czy księgową, a ponadto, niektóre dane są dość trudno dostępne, bo na przykład wymagają pozyskania ich z innych działów – personalnego, produkcji, sprzedaży, magazynów czy specjalistów BHP.

Dlatego wypełnienie druku często wcale nie jest prostym wklepaniem liczb do formularza, ale wymaga dużego nakładu pracy i czasu. Jest to ogromny wysiłek nie tylko działów księgowych, ale czasem też merytorycznych lub produkcyjnych, a to może wręcz zakłócać normalne funkcjonowanie przedsiębiorstwa.

Marcin Diakonowicz
Partner
Departament Audytu
Grant Thornton

Część II

Zmiana w latach 2014-2019

Papierologia nieco mniejsza

Obowiązek sprawozdawczy zmniejsza się. Liczba sprawozdań wymaganych od dużej firmy spadła przez pięć lat z 388 do 317

W tej części raportu pora już głównie na dobre informacje. Okazuje się, że choć obowiązek sprawozdawczy w Polsce nadal jest znaczący, to w ostatnich latach nieco się zmniejszył. W 2014 roku duża firma musiała przeciętnie dostarczać urzędom 388 sprawozdań rocznie, a więc o 18 proc. więcej niż w 2019 roku.

Ograniczenie obowiązku sprawozdawczego zauważalne jest także wśród mikroprzedsiębiorstw – w 2014 roku musiały one przekazywać urzędom przeciętnie 130 druków, a więc przez pięć lat odnotowano spadek o 12 proc. W przypadku małych firm spadek wyniósł jednak już zaledwie 5 proc., a w przypadku firm średnich sytuacja nie uległa zmianie (spadek o jeden druk rocznie).

Można więc cieszyć się, że akcja ograniczania obowiązku sprawozdawczego powiodła się, ale niestety w największym stopniu udała się ona wobec największych przedsiębiorstw, które i tak relatywnie dobrze radziły sobie do tej pory ze sprawozdawczością.

Wykres 3. Średnia liczba elementów sprawozdawczych w 2014 i 2019 roku oraz zmiana procentowa

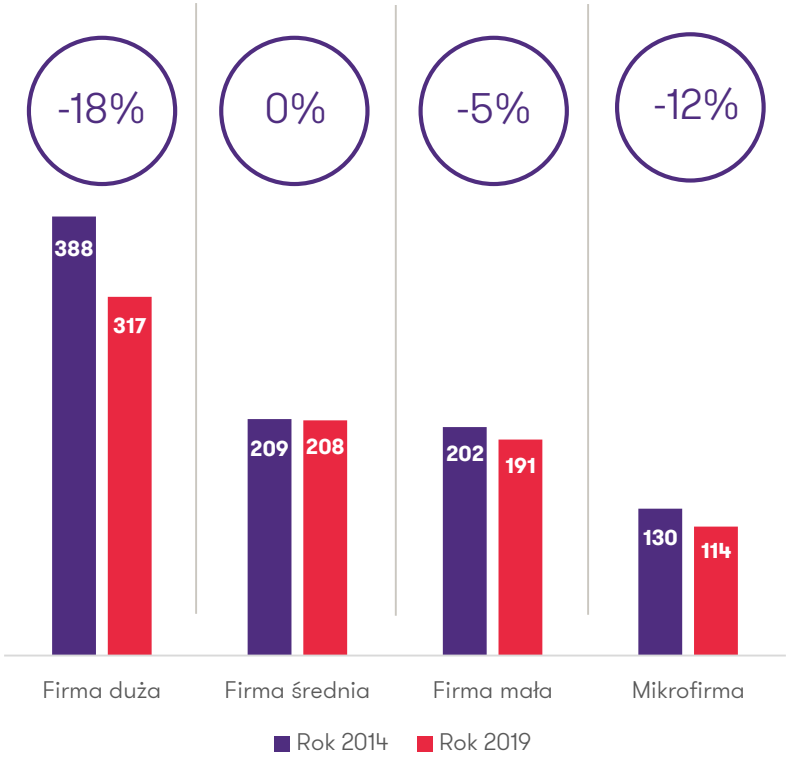

NBP oczekuje coraz więcej

Bank centralny nie tylko prosi o najwięcej formularzy, ale też jako jedyny zwiększył swoje wymogi wobec firm. Pozostałe urzędy raczej je obniżają

Narodowy Bank Polski nie tylko – o czym już była mowa – jest największym odbiorcą danych z polskich firm, ale też jest jedyną instytucją publiczną, której apetyt na dane rośnie. W 2014 roku wymagał on od dużej firmy przeciętnie 132 formularze sprawozdawcze. Od tego czasu liczba ta wzrosła do 151, a więc o 14%. Warto jeszcze raz zaznaczyć, że chodzi o dość krótkie (głównie jednostronicowe) formularze, a forma ich przekazywania jest dość prosta, niemniej w wielu dużych firmach księgowi muszą każdego dnia poświęcić zwykle co najmniej po parę godzin (a czasem więcej, jeśli wewnętrzny system kontroli finansowej nie jest wystarczająco zautomatyzowany) na pozyskanie odpowiednich danych i „wklepanie" ich w odpowiednie formularze.

Po przeciwnej stronie jest Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który przez pięć lat ograniczył swoje potrzeby sprawozdawcze od firm przeciętnie z 50 do 13 sprawozdań rocznie. To głównie skutek zmiany, zgodnie z którą od firm zatrudniających osoby niepełnosprawne wymaga obecnie dwóch formularzy miesięcznie zamiast czterech, jak było to pięć lat temu.

Wykres 3. Średnia liczba elementów sprawozdawczych dla dużych firm w 2014 i 2019 roku oraz zmiana procentowa

Instytucja	2014	2019	Zmiana
Narodowy Bank Polski	132	151	**+14%**
Główny Urząd Statystyczny	77	72	-6%
Urząd Skarbowy	78	50	-36%
PFRON	50	13	**-74%**
Zakład Ubezpieczeń Społecznych	12	12	-
Izba Celna	12	6	-50%
Komisja Nadzoru Finansowego	5	5	-
Marszałek Województwa	6	3	-50%
Urząd Gminy	2	2	-
Starosta Powiatowy	3	1	-67%
Inne	11	2	**-82%**
RAZEM	388	317	-18%

KOMENTARZ EKSPERTA

Prośmy o dane, ale róbmy to mądrze

Istnieje pokusa, by myśleć o zbieraniu danych wyłącznie w kategoriach biurokratycznych: jako o czasie bezpowrotnie straconym na gromadzeniu, raportowaniu i wysyłce liczb do organów administracji. Warto jednak spojrzeć na te pojedyncze punkty danych w makroskali: zebrane dane dają podstawę do lepszego rozumienia, co dzieje się z polską gospodarką, firmami, konsumentami, i do dobrego rządzenia. Trudno wyobrazić sobie lepsze źródło informacji niż to pochodzące od samych podmiotów.

Z danych należy jednak korzystać mądrze. W pierwszej kolejności, należy regularnie dokonywać diagnozy i prognozy zapotrzebowania na wiedzę i na tej podstawie określać, które dane należy zbierać (a z których można zrezygnować). W tym zakresie Polska ma dużą przestrzeń do poprawy. Po drugie, należy zorganizować system ich zbierania tak, by obowiązki sprawozdawcze były możliwie mało dotkliwe. Im niższe koszty transakcyjne, tym zasadniczo większa wola do współpracy podmiotów. Po trzecie, zasadnym byłoby faktycznie korzystać z posiadanej wiedzy, dzielić się nią poprzez statystykę publiczną (o ile nie ma istotnych przeciwwskazań) i promować jej wykorzystanie. Tylko wówczas będziemy mieli poczucie, że raportowanie nie idzie na marne.

dr Sonia Buchholtz
Ekspertka ekonomiczna
Konfederacja Lewiatan

Główne przyczyny

Dlaczego polskie firmy muszą wypełniać tak dużą liczbę druków? Zdaniem ekspertów Grant Thornton, przyczyny są przede wszystkim trzy

1. Nadgorliwość urzędów
Pracownicy organów państwowych często nie zdają sobie sprawy, jak dużym obciążeniem jest dla firm obowiązek sprawozdawczy. Organy publiczne stosują przez to podejście maksymalistyczne, to znaczy żądają od firm wszelkich danych, które potencjalnie mogą się im przydać. Tymczasem urzędy raczej powinny stosować podejście minimalistyczne, czyli zbierać od firm tylko te dane, które są im niezbędnie potrzebne.

2. Brak współpracy urzędów
W Polsce administracja w niewystarczającym stopniu monitoruje skalę sprawozdawczości. W konsekwencji urzędnicy poszczególnych instytucji wiedzą jedynie to, jak wielu i jakich informacji sami wymagają od firm, natomiast nie są świadomi, jak wielu innych formularzy i danych – często dokładnie tych samych – żądają od przedsiębiorców inne urzędy. Na przykład na formularzu wysyłanym do urzędu A firmy muszą wypełniać dane, które trzeba wpisywać również w formularzach do urzędów B i C. Gdyby urzędy w większym stopniu wymieniały się swoimi bazami danych, liczba druków, jakie firmy muszą wypełniać, z pewnością znacząco by spadła.

3. Niski kapitał społeczny
Mnogość formularzy sprawozdawczych wypełnianych przez firmy to także objaw tzw. niskiego kapitału społecznego, czyli niskiego poziomu wzajemnego zaufania w społeczeństwie – zarówno między obywatelami, ale też na linii państwo-obywatele. Urzędnicy z zasady nie ufają przedsiębiorcom, dlatego narzucają im nadmierny, przesadnie rygorystyczny system kontrolny, czego efektem jest duża liczba sprawozdań, jakie przedsiębiorca musi składać.

Grant Thornton

Patronat: LEWIATAN

Zapraszamy do kontaktu

O nas

Grant Thornton to jedna z wiodących organizacji audytorsko-doradczych na świecie, obecna w 136 krajach i zatrudniająca ponad 50 tys. pracowników. W Polsce działamy od 27 lat. Zespół 650 pracowników wspiera naszych klientów w obszarach takich jak audyt, doradztwo podatkowe, doradztwo transakcyjne czy outsourcing płac i kadr oraz outsourcing księgowości.

Konfederacja Lewiatan to najbardziej wpływowa polska organizacja biznesowa, reprezentująca interesy pracodawców w Polsce i Unii Europejskiej. Zabiega o konkurencyjne warunki prowadzenia biznesu. Dba o trwały wzrost gospodarczy, lepsze prawo, zdrową konkurencję, wzrost zatrudnienia i wzmocnienie kapitału społecznego. Skupia ponad 4100 firm zatrudniających ponad 1 mln osób. Jest członkiem Rady Dialogu Społecznego. Jako jedyna reprezentatywna organizacja polskich pracodawców ma przedstawicielstwo w Brukseli i należy do BusinessEurope.

Kontakt dla mediów

Jacek Kowalczyk
Dyrektor Marketingu i PR
Relacje Biznesowe
T +48 505 024 168
E Jacek.Kowalczyk@pl.gt.com

Zbigniew Maciąg
Departament Komunikacji
Konfederacja Lewiatan
T+48 604 589 080
zmaciag@konfederacjalewiatan.pl

Współpraca: Wioletta Kowalczyk

Informacje zawarte w niniejszym dokumencie mają jedynie charakter ogólny i poglądowy. Nie stwarzają one stosunku handlowego ani stosunku świadczenia usług doradztwa podatkowego, prawnego, rachunkowego lub innego profesjonalnego doradztwa. Przed podjęciem jakichkolwiek działań należy skontaktować się z profesjonalnym doradcą w celu uzyskania porady dostosowanej do indywidualnych potrzeb. Grant Thornton Frąckowiak Sp. z o.o. Sp. k. dołożyło wszelkich starań, aby informacje znajdujące się w niniejszym dokumencie były kompletne, prawdziwe i bazowały na wiarygodnych źródłach. Grant Thornton Frąckowiak Sp. z o.o. Sp. k. nie ponosi jednak odpowiedzialności za ewentualne błędy lub braki w nich oraz błędy wynikające z ich nieaktualności. Grant Thornton Frąckowiak Sp. z o.o. Sp. k. nie ponosi także odpowiedzialności za skutki działań będące rezultatem użycia tych informacji.